

OGÖLNIE

([HTTPS://NATURGARTEN.ORG/BLOG/CATEGORY/ALLGEMEIN/](https://naturgarten.org/blog/category/allgemein/))

WIADOMOŚCI I HISTORIE

([HTTPS://NATURGARTEN.ORG/BLOG/CATEGORY/NEWS-AND-STORIES/](https://naturgarten.org/blog/category/news-and-stories/))**FEDERALNY KRZYŻ ZASŁUGI PRYZNANY RENATE FREUNDT**

Zdjęcie powyżej: Grupa regionalna Dolny Ren, lewy brzeg

Renate Freundt została odznaczona Federalnym Krzyżem Zasługi w styczniu 2026 roku. Wiele innych przed nią otrzymało to wielkie wyróżnienie, również za swoją pracę na rzecz ochrony przyrody. Ale dla mnie to coś wyjątkowego. Ta nagroda nie jest przyznawana osobie, która z racji swojej eksponowanej pozycji była praktycznie automatycznie obrońcą przyrody i potrafiła wykorzystać swoją rolę zawodową do skutecznego wdrażania tych idei. Nie, ta nagroda honoruje osobę prywatną, która osiągnęła więcej w dziedzinie ochrony przyrody niż nawet oficjalni obrońcy przyrody.

W bardzo destrukcyjnych czasach, w których ochrona przyrody jest coraz bardziej lekceważona, Renate Freundt stała się dla nas wszystkich świetlanym przykładem. Pokazuje, co dwoje ludzi może osiągnąć w ciągu swojego życia, kiedy odważnie i energicznie idą naprzód, konsekwentnie dążąc do swoich celów pomimo przeszkód, niepowodzeń i błędów. Pokazuje również, jak głęboka miłość do wszystkich stworzeń na naszej wspólnej Ziemi może im pomóc przetrwać te wszystkie czasy. Kłaniamy się z głębokim szacunkiem.

Renate Freund i jej mąż Gerhard przekształcili działkę o powierzchni 11 008 m² w swoim rodzinnym mieście Wesel w raj. Nie zrobili tego dla siebie, ale dla zwierząt i roślin swojego regionu. I dla przyszłych pokoleń, ponieważ ich ogród został już dawno przekazany Fundacji Dziedzictwa Przyrodniczego Nadrenii Północnej-Westfalii. A zatem zrobili to dla nas wszystkich, ponieważ ich dziedzictwo będzie kontynuowane dla naszych wnuków i prawnuków. Czy chcieliby Państwo rzucić okiem na historię tego ogrodu?

A co by było, gdyby sąsiad Renate i Gerharda Freundów nie zapytał w styczniu 1987 roku: „Czy nie chcecie kupić tej działki...?”. Przecież miała tylko 11 008 metrów kwadratowych! Gerhard Freundt powiedział: „Tak”, odpowiedziała Renate: „Nie, nie damy rady, a poza tym mamy już ogród!”. I jak oni to zrobili! Dziś ich drugi ogród to raj dla miłośników przyrody najwyższej próby, zaprojektowany, obsadzony i obsiany przez dwóch amatorów, którzy przez lata stali się tak profesjonalni, że eksperci mogą się tylko nimi zachwycać. Skrupulatnie sadzili i siali wyłącznie gatunki rodzime dla regionu, stworzyli trzyczęściowy żywopłot z 2833 krzewów, zbudowali 65-metrowy mur z suchego kamienia i założyli liczne połacie ubogiej w składniki odżywcze gleby dla dzikich kwiatów. Były tam również dwa gliniane stawy, teraz wyschnięte, które tworzyły wilgotne łąki – kolejne małe fragmenty mozaiki siedlisk. Oprócz tego znajdowały się tam stosy drewna, gałęzi i kamieni oraz skoszona trawa.

A co ze zwierzętami? Czy zaakceptowałyby nowo stworzone siedlisko? „Každy, kto kiedykolwiek zaczął szczegółowo badać owady, jest nimi zachwycony” – pisze Renate Freundt. „Doświadczają one zupełnie nowego wymiaru życia, spotykają się z bogactwem barw i form, a także z mnogością form życia i strategii reprodukcyjnych, które budzą głęboki szacunek dla stworzenia”.

W pierwszej klasie nauczycielka szkoły podstawowej, którą później sama Renate Freundt została, rysując grzyba, zauważyła: „Oto ktoś, kto przemierza świat z otwartymi oczami”. Ta ogrodniczka-natura nie miała być naukowcem (kto wie, jakim by się stała!), ale raczej doskonałym badaczem-amatorem. Początkowo skupiła się na bzygach – ich liczba była niewiarygodna! I wszystkie miały tajemnicze nazwy zoologiczne. Liczyła je i mapowała, a do 2013 roku zebrała 117 gatunków – rekord w ogrodach przyrodniczych. Ponadto zidentyfikowała 127 gatunków dzikich pszczoł, 74 różne błonkówki, 58 os grzebaczkowatych, 23 osy papierowe, 26 motyli, 15 os pajęczaków i 9 os kukłkowatych. Obserwowano nawet jaszczurki zwinki. Początkowo, od 1992 roku, było ich zaledwie kilka, ale potem ich liczba stale rosła. Pytanie pani Freundt brzmiało: Ile? Spędzała więc tygodnie i miesiące, fotografując wszystkie zwierzęta, ponieważ można je było rozpoznać po znakach na grzbiecie. Ile z tych zaborczych jaszczurek terytorialnych zmieściłoby się na słonecznych, ciepłych obszarach planu? 10, 20, 30...? Daleko jej do tego. W 2010 roku było ich 190, w następnym 276, a w 2012 roku, przy wciąż rosnącej tendencji, było ich już 320. Te obserwacje są udokumentowane naukowo i ujawniają niezwykle fascynujące spostrzeżenia na temat życia jaszczurek; co ciekawe, wiele odkryć naukowych dotyczących ich wykorzystania przestrzeni zostało wywróconych do góry nogami.

Jednak Wesel to nie tylko bogactwo pięknych owadów i zagrożonych wyginięciem jaszczurek zwinek; lista gatunków tego krajobrazu brzmi jak Księga Rodzaju. Dlaczego Freundtowie nie mieli w ogrodzie szopy, miejsca do siedzenia, zapytałam. „Nigdy nie mieliśmy czasu, żeby posiedzieć” – odpowiedziała energiczna, obecnie starsza pani, urodzona w 1937 roku. „W końcu kupiliśmy dwa składane krzesła w 2013 roku. Ale siedziałam na nich najwyżej pół godziny”.

Trzeba być naprawdę zafascynowanym naturą, żeby stworzyć i pielęgnować takie dzieło życia. Więcej o ogrodzie Freundtów można przeczytać w książce „**Natura dla każdego ogrodu**”

(<https://shop.naturgarten.org/Buecher/Lebensraeume/64/Natur-fuer-jeden-Garten-Das-Einsteiger-Buch>) oraz w części poświęconej portretom „Ogród zwierząt”.

